

# Warwick BC 10

Skrzynia combo zbudowana jest ze sklejki, z zewnątrz obitej filcem, a wewnątrz mającej specjalną komorę intensyfikującą najniższe pasmo.

Panel kontrolny przeniesiono na górę z uwagi na ograniczone miejsce na przedniej ścianie combo.

Wewnątrz znajduje się ośmiocalowy głośnik oraz 10 W mocy w RMS.

Włącznik zasilania umieszczono z tyłu urządzenia.

BC 10 jest idealnie foremny i nieznacznie prostokątny, z dłuższym bokiem poziomym, co dobrze koresponduje z poziomym logotypem przyklejonym do grilla.

**Do rodziny BC dołączyło jako ostatnie, ale jest ważnym uzupełnieniem serii. Wygląda na to, że nie będzie już można sobie wyobrazić serii BC bez tej „dziesiątki”. Dlaczego?**

BC 10 okazało się wymarzone narzędzie dla wszystkich tych, którzy muszą dysponować własnym wzmacniaczem na wydarzeniach niekoniecznie koncertowych. Widać więc BC 10 u warsztatowiczów i uczestników, klinik czy master class, zapewniają go organizatorzy różnych basowych obozów edukacyjnych. Organizatorzy Bass Camp w Markneukirchen zapewniają co roku uczestnikom kursów właśnie te modele w liczbie ponad stu! Poza tym łatwiej niż BC

20 lub BC 40 zabrać go ze sobą w podróż, co przy długich dystansach i większych bagażach staje się niezmiernie istotnym faktem.

Nie będę udawał, że względy estetyczne nie mają dla mnie żadnego znaczenia. Na szczęście w tym elemencie BC 10 bije na głowę starszych braci – jest idealnie foremny i nieznacznie prostokątny, z dłuższym bokiem poziomym, co dobrze koresponduje z poziomym logotypem przyklejonym do grilla. Miły widok.

testował  
Maciek Warda



Warwick BC 10

opis

Najmniejsze z rodziny BC – combo tranzystorowe o mocy 10 W z ośmiocalowym głośnikiem i woofrem.

cena:  
482 PLN

sprzęt dostarczył:

Warwick GmbH & Co Music Equipment KG  
tel. 22 646 60 06  
www.warwick-distribution.de  
t.klewicki@warwick.pl



strona producenta:  
www.warwick.de

Wzmacniacz jest całkowicie bezszumowy i to jest jego jedna z najważniejszych cech – nawet przy maksymalnym rozkręceniu odstęp od szumu jest tak znaczący, że w praktyce szumów po prostu nie słychać.



### Małe combo o wielkim brzmieniu

Po teście Blackstar Fly 3 ciężko mi napisać, że Warwick BC 10 jest maleństwem, ale niewątpliwie należy ono do najmniejszych basowych combo, które – a jednak – w szczególnych wypadkach nadają się nawet na próbę, występ czy do nagrywania. Mimo wszystko nasze combo to waga lekko półśmieszna, całe 6 kg. Znacząca zmiana nastąpiła w wyglądzie, ponieważ w związku z ograniczonym miejscem z przodu zdecydowano się przenieść panel kontrolny na górę. To strzał w dziesiątkę, bo wzorem innych tego typu combo zyskujemy na bardziej kompaktowym wizerunku oraz większej czytelności tudzież dostępności panelu. Mamy tu ośmiocalowy głośnik oraz 10 W mocy

w RMS. Wzmacniacz jest całkowicie bezszumowy i to jest jego jedna z najważniejszych cech – nawet przy maksymalnym rozkręceniu odstęp od szumu jest tak znaczący, że w praktyce szumów po prostu nie słychać. Dla przykładu: jeżeli odstęp sygnału od szumu wynosi 100 dB, to znaczy, że amplituda dźwięków granych przez nas (tzw. sygnału użytecznego) jest 100 000 razy większa niż amplituda szumów, ergo te ostatnie nie będą wpływały na odbiór, bo są zbyt małej mocy. Niestety, z tyłu pozostawiono włącznik zasilania, co z czasem zaczyna przeszkadzać coraz bardziej, szczególnie gdy wkomponujemy piecyk gdzieś domu między meble – za każdym razem, gdy trzeba go włączyć lub wyłączyć, musimy go wysuwać, przechylać, sięgać, wyginać... Rozwiązaniem jest listwa z włączni-

kiem, ale czy o to właśnie chodzi, by razem z piecem wyłączać inne urządzenia pod nią podpięte?

### Atuty

Do niewątpliwych atutów zalet piecyka należą dwa wejścia o różnej impedancji, umożliwiające współgranie dwóch instrumentów o różnej sile sygnału. Nie muszą to być gitary, równie dobrze możemy tam wpiąć klawisz. Jeśli dodamy do tego wejście aux 1/8 cala, które przyjmuje liniowe źródła dźwięku typu odtwarzacz mp3, tablet, smartfon czy automat perkusyjny (albo pady elektroniczne), to na naszym małym piecyku możemy nagłośnić prawie cały zespół! Nieraz



Do niewątpliwych atutów zalet piecyka należą dwa wejścia o różnej impedancji, umożliwiające współgranie dwóch instrumentów o różnej sile sygnału. Nie muszą to być gitary, równie dobrze możemy tam wpiąć klawisz.



Każdy z pieców serii BC ma wbudowany i działający automatycznie kompresor, operujący w module systemu DDL. Oszczędzono nam czasu na ustawianie jego parametrów, projektując go na tyle dyskretnie, że moglibyśmy nigdy nie wpaść na to, że istnieje, gdyby nie brzmienie, jakie daje.

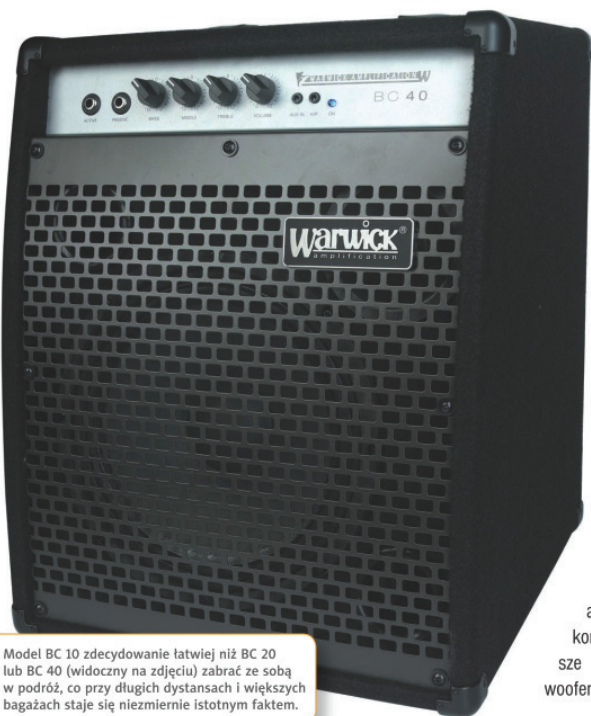
zdarzało mi się podczas pobytu w hotelu z zespołem zwoływać takie próby – jamy ad hoc. Właśnie dzięki podobnemu urzędzeniu mogliśmy jamować o każdej porze dnia, nie przeszkadzając lokatorom z sąsiednich pokoi. Pomaga temu także gniazdo słuchawkowe, które działa w układzie wzmacniacza słuchawkowego. Warto wiedzieć, że każdy z pieców serii BC ma wbudowany i działający automatycznie kompresor, operujący w module systemu DDL (patrz: ramka). Oszczędzono nam czasu na ustawianie jego parametrów, projektując go na tyle dyskretnie, że moglibyśmy nigdy nie wpaść na to, że istnieje, gdyby nie brzmienie, jakie daje. Przy znacznych głośnościach wprawne ucho uchwyci delikatne zaokrąglenia artykulacyjnych niedociągnięć, specyficzne kupienia dźwięków i minimalnie większą gęstość alikwotów wybrzmiewania.

### Fat bottom?

Jeśli chodzi o sceniczną skuteczność i siłę przebiecia na scenie w przypadku starszych braci BC, bywało różnie, szczególnie jeśli chodzi o brzmienie. Wątpliwości dotyczyły szczególnie wysokich pasm na maksymalnej głośności. Bywało, szczególnie w przypadku największych combo, że brakło im najwyższej góry, tej – powiedzmy – powyżej 3 kHz, i dlatego brzmiały bardziej „preclowaty” niż „jazzbassowo”. Nie oznacza to, że coś było nie tak, ale taki po prostu miały charakter. BC 10 potwierdza te obserwacje. Podam prosty przykład – jeśli komuś zależy na jasnym, ostrym brzmieniu basu, ale nie mając świeżutkiego kompletu strun, liczy na korekcję we wzmacniaczu, może się przeliczyć.

Barwa BC 10 oscyluje wokół niskiego środka, miękkiego i całkiem szerokiego dołu oraz symbolicznie zaznaczonej góry. Jeśli nie mamy jej w gitarze, korekcją wzmacniacza tego nie nadrobimy. Tradycyjnie już okazuje się, że combo Warwick najlepiej współpracuje z basem Warwick i w takiej konfiguracji jest wszystko, czego nam potrzeba: i kopnięcie na dzień dobry, jeśli chodzi o atak, i twardy „preclowy” środek i wysoka góra, jeśli tylko używamy nie zamulonych strun.

Napisałem o miękkim, całkiem szerokim dole nie na wyrost. Skrzynia combo zbudowana jest ze sklejek, z zewnątrz obite filcem, a wewnątrz mającej specjalną komorę intensyfikującą najniższe pasmo. Widać ją w postaci woofrowego otworu, z którego, gdy



Model BC 10 zdecydowanie łatwiej niż BC 20 lub BC 40 (widoczny na zdjęciu) zabrać ze sobą w podróż, co przy długich dystansach i większych bagażach staje się niezmiernie istotnym faktem.

## Trzy filary sukcesu serii BC

### Układ niskiej impedancji

(Low-Z-Circuitry)

Wzmacniacze BC charakteryzują się układem o niskiej impedancji oraz odpowiednim spasowaniem materiałów oraz elementów dyskretnych, tak by zminimalizować zjawisko szumu termicznego (szumu Johnsona-Nyquista). Są to zakłócenia sygnału elektrycznego wskutek zjawisk termicznych w ciałach stałych – szumy termiczne występują np. w każdym rezystorze niezależnie od technologii wykonania i jego składu chemicznego. Efekt starań niemieckich inżynierów jest taki, że każdy wzmacniacz jest praktycznie bezszumowy, oddając czyste brzmienie instrumentu nawet przy dużej głośności.

### Preamp klasy A

(Class A Design)

W serii BC zastosowano preampy klasy A. Nie każdy musi znać się na elektronice i dokładnie wiedzieć, na czym polega klasa A, ale gdy usłyszymy, jak brzmią combo BC, od razu orientujemy się, że nie ma tu kompromisów z brzmieniem, a układ przedwzmacniacza to istne Eldorado góraczy, pełnych i tonalnych dźwięków.

### System DDL

(Dynamic Distortion Limiter)

Przesterowanie sygnału można podzielić na te celowe oraz te niezamierzone. Układ wzmacniacza w piecach BC, dzięki uzyskaniu najbardziej atrakcyjnego poziomu headroomu, oferuje dźwięk bez jakichkolwiek niechcianych przesterowań sygnału. System DDL (Dynamic Distortion Limiter) odczytuje i następnie zapobiega wszelkiego rodzaju wzbudzeniom i przesterowaniom, a układ pozostaje maksymalnie na poziomie 0,3% THD. Jest to parametr wielkości zniekształceń sygnału powodowanych przez układy wzmacniacza (dokładniej: oznacza stosunek wartości skutecznej wyższych harmonicznych sygnału, do wartości skutecznej składowej podstawowej). Wartość 0,3% dla sprzętu gitarowego to aż za dużo. W praktyce daje to czysty dźwięk przy pełnej głośności!

przyłoży się ucho, słyhać ekscytujący basowy fat bottom, ale... jedynie w małych pomieszczeniach. Moc 10 W nie pozwala na dużą energię fal o małej częstotliwości, co leży w samej fizycznej naturze tych pasm. Jeśli jednak w naszych domowym studiu nagrań zechcemy zarejestrować bas przez mikrofon i ustawimy go w pobliżu tego otworu, uzyskamy wiarygodną iluzję większego zestawu, a przede wszystkim dźwięki, jakie zarejestrujemy, będą zawierały niezbędne niskie składowe harmoniczne.